

Portugalczyk osculati

Kabaret Starszych Panów

W tym ogrodzie za Księżęcą
zmaćcił dusze mą dziewczęcą.
Potem ciało zawiódł śmiało na Frascati.
Tam, gdy z radia płynął walczyk,
wykorzystał Portugalczyk,
mnie ze szczętem!

- Kto?

- Vincento Osculati!

A kiedy wschód zaczął ciut złocić kwiaty,
Powiedział mnie twardo że, "Ne zaplati"!

Tak bezlitośnie mnie zdaniem tym zranił
Że nagle serce uwięzło mi w krtani
Za oknem wiew powiał z drzew na Frascati...
Osculati, osculati...

A kiedy wstałam i wyszłam bez słowa,
Nie wszedł za mną, nie dofinansował.
I nigdy nie ujrzy mnie z nim już Spatif!
Osculati, osculati...

Ref. Portugalczyku, jak nóż bezlitosny,
Naciąłeś dziewcząt jak róż w kraju sosny,
Że tylko szept z tobą szedł słów
jak liści... Nie uiści. Nie uiści!

Polak z groszem się nie liczy,
jakby nie miał, by pożyczył,
dla rodzinki upominki tańsze zabrał,
by odłożył to i owo na książeczkę docelową...
Najpierw podjął, potem objął, a nie nabrał!

A kiedy wschód zaczął ciut złocić kwiaty
Polak by nie palnął, że: "Ne zaplati"!

Ach Portugalczyk tym zdaniem mnie zranił,
Że nagle serce uwięzło mi w krtani!
Za oknem wiew powiał z drzew na Frascati...
Osculati, osculati!

A kiedy wstałam i wyszłam bez słowa
Nie wybiegł za mną nie dofinansował
I nigdy nie ujrzy z nim mnie już Spatif
Osculati, osculati!

Ref. Portugalczyku, jak nóż bezlitosny
Naciąłeś dziewcząt jak róż w kraju sosny
Że tylko szept z tobą szedł słów
jak liści... Nie uiści. Nie uiści!